

Coraz więcej nędzy

28 czerwca 2015

Znany naukowiec alarmuje o powiększającym się obszarze skrajnej biedy w Polsce.

Prof. Ryszard Szarfenberg w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” wskazuje na niepokojące zjawisko nie tylko zwiększania się obszaru skrajnej biedy, ale, co ważniejsze, na brak reakcji polityków. Z wypowiedzi Szarfenberga wynika, że od 2008 roku sytuacja biednych Polaków wciąż się pogarsza. W 2008 roku w skrajnej biedzie znajdowało się 2,1 mln obywateli, a obecnie, jak wskazują aktualne dane, jest ich 2,8 mln. W ciągu 7 lat rządów PO przybyło 700 tysięcy nędzarzy. To przerażająca liczba.

Skrajna bieda to stan, w którym nie starcza na jedzenie i dach nad głową. Co gorsza, jak wskazuje naukowiec, badania, na podstawie których przedstawione są te dane, są bardzo wysokiej jakości, co nie pozwala mieć nawet nadziei na błędy metodologiczne lub statystyczne. GUS przeprowadza swoje badania na kilku dziesięciotysięcznej próbie polskich rodzin.

Z danych tych wynika, że między poszczególnymi regionami są wyczuwalne różnice w poziomie skrajnej biedy. Na przykład na Warmii i Mazurach co szósty Polak jest nędzarzem, na Śląsku co 20. Dobra sytuacja jest w województwie mazowieckim. Im więcej dzieci, tym większe zagrożenie ubóstwem, to się nie zmienia od lat.

Ryszard Szarfenberg zwraca też uwagę na fakt, o którym od dawna mówią partie lewicowe, że nawet praca na etacie nie gwarantuje zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych pracującego i jego rodziny. Bieda jest też dziedziczona, choć można się z niej wyrwać, ale raczej dzięki pomocy osób prywatnych, przyjaciół, organizacji pozarządowych, ale nie państwa.

Zresztą nie tylko w Polsce biedy się nie zauważa. Do 2013 roku UE nie wyodrębniła nawet walki z ubóstwem jako swojego celu. Dopiero w strategii na 2020 r. zauważono to niszczące społeczności zjawisko.

Profesor UW zauważył też, że system pomocy nie działa właściwie. Działania państwa są nieskuteczne, spóźnione i niewystarczające, a często wręcz blokowane.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu